

Olszewski, Eugeniusz

Prawdziwe i fałszywe odgłosy dymarek 67 w prasie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 207-208

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PRAWDZIWE I FAŁSZYWE ODGŁOSY DYMAREK 67 W PRASIE

Pokazowe wytopy żelaza w piecykach świętokrzyskich, zorganizowane w Słupi Nowej w ramach widowiska *Dymarki 67*¹, zostały szeroko odnotowane w prasie codziennej i w tygodnikach, co przyczyniło się, oczywiście, do upowszechnienia wiedzy o początkach hutnictwa żelaznego na naszych ziemiach. Do szczególnie rzeczowych informacji zaliczyć można artykuł Barbary Bieleckiej *Rodowód świętokrzyskiego hutnictwa* w „Dzienniku Ludowym” z 24—25 IX (nr 226).

W tej beczce miodu znalazło się jednak nieco dziegciu w postaci mniej czy więcej rażących gaf i pomyłek. Dotyczyły one zarówno osób uczestniczących w badaniach nad hutnictwem świętokrzyskim, jak i — co gorsza — spraw merytorycznych.

Spśród pomyłek w sprawach osobowych najbardziej chyba rażącą popełniła Elwira Fedosiuk w artykule *Ogniste znaki*, zamieszczonym w kieleckim „Magazynie Niedzielnym Słowa Ludu” z 16—17 IX; autorka przypisała tam odkrycie i naukowe opracowanie problemu starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego drowi K. Bieleńcowi, określając go przy tym jako profesora Akademii Górniczo-Hutniczej, przeoczyła natomiast udział w odkryciu i badaniach doc. M. Radwana, choć przed rokiem on właśnie otrzymał specjalną nagrodę naukową województwa kieleckiego², m.in. za te badania, rozpoczęte przed 30 laty i prowadzone od 1955 r. w ramach prac Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN.

Niemal powszechnie występujący w informacji brak precyzji w datowaniu jest zapewne wynikiem sloganu użytego przez organizatorów jednej z imprez widowiska, nazwanej *2000 lat temu*. Choć w ostatnim wieku dawnej ery hutnictwo świętokrzyskie dopiero się rodziło, a rozkwit jego przypadł na wieki III i IV naszej ery, tj. 1600—1700 lat temu, liczba „2000” przewija się w wielu informacjach i artykułach. Tak np. dwie informacje w „Trybunie Ludu” (nr 256 i 258) noszą tytuły: *Zadymią piece sprzed 2000 lat* i *Jak dwa tysiące lat temu...*, a dłuższy artykuł w „Przeglądzie Technicznym” (nr 41) nazwano: *Byłem świadkiem wytopu żelaza metodą sprzed 2000 lat*.

Nie warto, oczywiście, przytaczać wszystkich usterek i pomyłek spotkanych w prasie (tak np. w poprawnych poza tym informacjach w „Trybunie Ludu” czytamy, że „jeszcze dziś wielu rolników odkopuje na swych polach” bryły żelaza, choć chodzi tu, oczywiście o kłocę żużla), nie można jednak nie wyrazić zdziwienia, że poważna ich porcja znalazła się we wspomnianym artykule „Przeglądu Technicznego”, od którego można by się spodziewać ścisłości przynajmniej w sprawach technicznych.

W artykule tym, pióra Wacława Tabenckiego, oczywiście nieprawdziwa informacja znalazła się już sa samym wstępie: czytamy bowiem, że „w Europie najstarszymi śladami techniki hutniczej są piecowiska do wytopu żelaza w rejonie Gór Świętokrzyskich”. Autor ubolewa następnie, że „dotychczas... nie odkopano ani jednego pieca z zachowanym w całości szybem”, oraz że przy badaniach „nie udało się uzyskać wytopu, który dałby jednorodny kawałek żelaza”, nie wiedząc widocznie, że górną część pieca po wytopie rozbierano dla wyjęcia zawsze niejednorodnej gąbki metalowej. Spotyka się też w artykule termin „węglik” w znaczeniu „węgielek”. Rożdżeńskiemu przypisuje się autorstwo paru poematów, a Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Hutnictwa — inicjatywę utworzenia w Słupi Nowej Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego (nazwanego w artykule „Muzeum Hut-

¹ Por. w *Kronice* niniejszego numeru informacje o tej imprezie, s. 233.

² Por. informację *Rocznica kieleckiej Szkoły Akademicko-Górniczej* w nrze 4/1966 „Kwartalnika”, s. 418.

nictwa”), nie wspominając nawet, że muzeum to jest oddziałem Muzeum Techniki Naczelnej Organizacji Technicznej, której „organem głównym” jest „Przegląd Techniczny”.

Eugeniusz Olszewski

W SPRAWIE TERMINU „DEPTAK” I „DEPTACZ”

W recenzji pracy E. Zbierskiej *Zuraw Gdański* w nrze 4/1966 „Kwartalnika” (ss. 388—389) Z. Brocki poruszył m.in. sprawę nazwy dawnego mechanizmu poruszanego ciężarem ludzi lub zwierząt ustawicznie deptających po powierzchni wielkiego walca, stale usuwającego się spod nóg. Postulował on zachowanie używanego często w literaturze historycznotechnicznej terminu „deptak” (a nie „dreptak”); nadto zaproponował, aby tego, co pracuje w deptaku, nazywać „deptaczem”.

O tym samym, tyle że w znacznie rozszerzonej formie, Z. Brocki pisał również w nrze 8/1967 „Poradnika Językowego” (artykuł *Deptacz „ten, co pracuje w deptaku”*), nie wspominając jednak przy tym swej wypowiedzi w „Kwartalniku”.

T. I.

MŁODE LATA ŻELAZNYCH DRÓG

W dniu 28 VI 1967 telewizja warszawska nadała rozmowę przeprowadzoną przez Jerzego Żukowskiego ze znanym historykiem kolejnictwa, mgrem inż. Januszem Jankowskim, na temat *Młode lata żelaznych dróg*. Rozmowa dotyczyła zarówno powszechnych dziejów kolei żelaznych, jak i osiągnięć polskich, szczególnie od chwili, gdy przed półwieczem wraz z odzyskaniem niepodległości koleje na obszarach polskich przeszły pod zarząd polskich inżynierów.

Obszerną, bardzo pochlebną wzmiankę o tej rozmowie zamieściło w rubryce TV — *szklany gość* „Życie Warszawy” (nr 154/1967).

E. O.

„ECHO KRAKOWA” O DŁUBANKACH DUNAJECKICH

Artykuł mgra M. Boczara *Jednostka sptywu na przelomie Dunajca* ogłoszony w nrze 3/1966 „Kwartalnika” wywołał odgłosy nie tylko za granicą (por. informację *Lodzie melanezyjskie podobne do dunajeckich?* w nrze 3/1967 „Kwartalnika”, s. 651), ale i w kraju. W nrze 216/1967 „Echa Krakowa” Zbigniew Święch ogłosił artykuł *Dłubanka pienińska zjawiskiem w skali światowej*, oparty o dane zgromadzone przez mgra Boczara. Artykuł kończy się powtórzeniem apelu M. Boczara do muzeów etnograficznych: „najwyższy czas zakupić do swych zbiorów łodzie złożone z oryginalnych dłubanek”.

E. O.

POLSKIE BUDOWNICTWO WCZESNOŚREDNIOWIECZNE

W nrze 12/1966 „Inżynierii i Budownictwa” zamieszczono artykuł mgr Barbary Winter *Budownictwo wczesnośredniowieczne na ziemiach polskich*. Można tu znaleźć wiadomości o budownictwie obronnym pierwszych Piastów na przykładzie grodów w Gnieźnie i w Krakowie oraz o budownictwie drewnianym, przy czym omówiono zarówno konstrukcję budynków, jak i wygląd podgrodzi. Najwięcej miejsca autorka poświęciła budownictwu kamiennemu, poczynając od opisu rotundy św. Feliksa i Adaukta, poprzez wzmiankę o rotundzie w Cieszynie, opis